

Mirosława CHUDA

FILOZOFIA I NAUKA W SŁUŻBIE...

Tym, co najwyraźniej odróżnia filozofię w jej czystej postaci od ideologii, jest bezinteresowność. Filozofię cechuje bezinteresowność poznawcza, czyli jej cel stanowi poznanie dla samego poznania rzeczywistości. Trud filozofowania winien być podejmowany w imię prawdy, nie zaś na rzecz określonego programu działania jakiejś grupy społecznej czy politycznej. W ciągu dziejów filozofia niejednokrotnie traciła jednak tę niewinność. Nie zachowuje jej również obecnie – i wydaje się, że fakt ten coraz mniej nas niepokoi, chociaż po doświadczeniach minionego stulecia można by się spodziewać wzmożonej czujności wobec przejawów ideologizacji filozofii. Tym bardziej nie oczekujemy już bezinteresowności poznawczej od nauki, która ze względu na uwarunkowania finansowe oraz instytucjonalne traci autonomię i nie tylko pełni usługową rolę wobec przemysłu, ale też staje się zależna od polityki. Warto zatem przypomnieć, jak kuriozalnym deformacjom może ulec zarówno filozofia, jak i postrzeganie nauki, gdy poznanie przestaje być uznawane za wartość autoteliczną.

W roku 1955 ukazał się w Polsce w nakładzie ponad czterdziestu tysięcy egzemplarzy przetłumaczony z rosyjskiego *Krótki słownik filozoficzny*¹, zawierający hasła problemowe oraz osobowe opracowane zgodnie z wytycznymi partii komunistycznej i założeniami ideologii marksistowsko-leninowskiej. W wykładni marksizmu filozofia (podobnie jak sztuka czy religia) jest bowiem – z definicji – formą ideologii i jako taka podlega zasadzie partyjności (por. hasło: „Partyjność filozofii”, s. 486).

Wpływ partii komunistycznej, a ściślej – jej przywódców na wszystkie dziedziny filozofii słownik odnotowuje bardzo wyraźnie. Na przykład w hasle „Estetyka” czytamy: „Uchwały KC Partii Komunistycznej w sprawach ideologicznych znamionowały nowy etap historyczny w rozwoju sztuki radzieckiej oraz marksistowsko-leninowskiej nauki o sztuce. Uchwały te dają naukowo uzasadnione oświetlenie najważniejszych zagadnień marksistowsko-leninowskiej estetyki” (s. 151).

Większość haseł wykazuje, że marksistowski materializm dialektyczny „dał odpowiedź na wszystkie zagadnienia wysunięte, lecz nie rozwiązane przez postępową myśl przedmarksistowską” („Filozofia”, s. 170). Nie powinno zatem budzić zdziwienia, że hasło „Teoria poznania” w słowniku filozoficznym zajmuje zaledwie półtorej szpalty (podczas gdy „Przyjaźń narodów ZSRR” – aż pięć), skoro „dopiero marksistowski

¹ Zob. *Krótki słownik filozoficzny*, red. M. Rozental, P. Judin, Książka i Wiedza, Warszawa 1955. Jest to przekład (nazwisk tłumaczy nie podano) czwartego wydania radzieckiego, zrewidowanego – jak informuje nota redakcyjna – i uzupełnionego w sposób odzwierciedlający uchwały XIX Zjazdu KPZR.

materializm filozoficzny po raz pierwszy w historii opracował naukową teorię poznania” (s. 677).

Opisy poszczególnych nurtów, kierunków czy poglądów filozoficznych nie eksponują bynajmniej ich walorów teoretycznych. Tak oto scharakteryzowany został egzystencjalizm: „Schyłkowy subiektywno-idealistyczny prąd filozoficzny epoki imperializmu, którego zasadniczym celem jest demoralizowanie świadomości społecznej, zwalczanie rewolucyjnych organizacji proletariatu. [...] Stworzył tę reakcyjną filozofię Duńczyk Kierkegaard, obskurant, wróg socjalizmu i demokracji, który nawet filozofię objawienia Schellinga uważał za nie dość reakcyjną” (s. 132). Z hasła „Filozofia semantyczna” dowiadujemy się, że jest to „nie tylko zaciekły idealizm, i to w skrajnej, karykaturalnej postaci”, ale „podjęta przez reakcyjnych ideologów żałosna próba przeciwstawienia walce klas, dążeniu mas pracujących do obalenia kapitalizmu – semantycznej scholastyki i reformy języka jako jakiegoś magicznego środka przezwyciężenia wszystkich trudności w nauce i całego zła w życiu” (s. 179). Fenomenologia Husserla jest „typowym płodem degeneracji i gnicia ideologii burżuazyjnej; odrywa ona filozofię od nauki i życia i przekształca ją w dziedzinę jałowych spekulacji scholastycznych” („Fenomenologia”, s. 160). Personalizm zaś, jako „reakcyjny kierunek filozoficzny wojującego idealizmu, szeroko rozpowszechniony we współczesnej filozofii burżuazyjnej”, który „stoi na stanowisku skrajnie obskurantkim – na stanowisku teizmu”, prowadzi „zaciekłą walkę przeciwko materializmowi, zatruwając świadomość ludzi pracy w krajach kapitalistycznych jadem archaicznych przesądów” („Personalizm”, s. 495n.). Ludziom pracy zagraża także neotomizm: „Od 700 lat tomiści walczą zaciekle przeciw społecznemu i kulturalnemu postępowi ludzkości. Współcześni filozofowie burżuazyjni odrestaurowują naukę Tomasa z Akwinu, przystosowując ją do zadań obrony umierającego kapitalizmu” („Tomasz z Akwinu”, s. 688). Sposób, w jaki autorzy słownika prezentują sylwetki filozofów, których poglądy odległe były od ideologii marksistowsko-leninowskiej, ukazują fragmenty hasła „Bergson Henri”: „Francuski reakcyjny filozof-idealista, mistyk, zaciekły wróg socjalizmu, demokracji i naukowego materialistycznego światopoglądu, jeden z najbardziej wpływowych filozofów burżuazji imperialistycznej. [...] Bergsonowska «intuicja» otwiera wrota klechostwu i obskurantyzmowi. [...] Reakcyjna, profaszystowska socjologia Bergsona usprawiedliwia wyzysk i agresję wojenną” (s. 46).

Słownikowe hasła szczerze okraszone są cytatami z pism Lenina, przy czym wypowiedzi wodza rewolucji zyskują moc niepodważalnych argumentów na rzecz prezentowanych poglądów lub przeciw nim. Na przykład Platon zostaje ostatecznie zdyskredytowany, ponieważ „Lenin ostro skrytykował platońską «filozofię przyrody», charakteryzując ją jako «arcybdurną mistykę idei»” („Platon”, s. 503). Słowa takie, jak „arcybdurny” czy – wręcz kluczowe dla niektórych haseł – „obskurantyzm” i „klechostwo” pełnią tu rolę terminów filozoficznych.

Nauce wyznaczono jednoznacznie służebną rolę: „Nauka w ZSRR, stanowiąca własność szerokich mas ludowych, jest narzędziem budowania komunizmu” („Nauka”, s. 447), a naukowcom wskazano ściśle określony cel: „Partia Komunistyczna postawiła przed uczonymi radzieckimi zadanie – prześcignąć w najbliższym czasie osiągnięcia naukowe poza granicami ZSRR. Uczeń radziecki z powodzeniem pracują nad rozwiązaniem tego zadania” (tamże). Notabene zastanawiające jest, jaką postawę mieli przyjąć korzystający z tego leksykonu uczeni polscy: czy z pokorą wobec wielkości nauki radzieckiej powinni powściągnąć swoje badawcze aspiracje, czy raczej uznać, że jej osiągnięcia obejmują także wyniki uzyskane przez naukowców z państw podległych ZSRR.

Poszczególne kierunki w nauce poddawane są w słowniku podobnej ocenie, jak kierunki filozoficzne. Behawioryzm, jeden „z reakcyjnych kierunków współczesnej psychologii burżuazyjnej w USA”, obalony zresztą przez teorię Pawłowa, „we wszystkich najważniejszych zagadnieniach psychologii [...] zajmuje fałszywe, antynaukowe, wrogie marksizmowi stanowisko” („Behawioryzm”, s. 46). Jeszcze bardziej wroga jest psychoanaliza – oto, do czego prowadzi: „Wielu przedstawicieli psychologicznej szkoły w socjologii stoi na stanowisku freudyizmu i usiłuje zożydzić walkę mas pracujących o pokój, demokrację i socjalizm przez twierdzenie, że walka ta jest wynikiem chorobliwych «popędów» podświadomych” („Psychologiczna szkoła w socjologii”, s. 567). Cybernetyka to „reakcyjna pseudonauka, stworzona w USA po drugiej wojnie światowej i szeroko propagowana również w innych krajach kapitalistycznych” (s. 76). Należy pamiętać, że już krótkie stwierdzenie „w USA” mocno nacechowane jest negatywnie. „Podżegacze do nowej wojny światowej wykorzystują cybernetykę do swych brudnych celów. [...] Cybernetyka jest więc nie tylko ideologiczną bronią reakcji imperialistycznej, ale i środkiem realizacji jej agresywnych planów wojennych” (s. 77). Hasło „Teoria względności” informuje: „Wychodząc z wypaczonej interpretacji zasady względności, wyciąga Einstein w ogólnej teorii względności antynaukowy wniosek o równej prawomocności systemu Kopernika i Ptolemeusza. [...] Idealistycznej interpretacji teorii względności uchwycili się obskuranci i mistycy, którzy dogadali się aż do rzeczywistości czwartego wymiaru przestrzeni, skończoności świata i tym podobnych nonsensów. Błędy Einsteina są świadectwem tego, jak słuszna teoria fizyczna w warunkach ogólnego gnicia kultury burżuazyjnej zostaje wypaczona i jest wykorzystywana przez idealizm” (s. 683). Wiele „antynaukowych” twierdzeń zwolenników Einsteina, podobnie jak wiele „idealistycznych” czy „wrogich” koncepcji naukowych, „obalili” radzieccy uczeni.

Przytoczone wyżej fragmenty słownikowych opisów pokazują, że w komunistycznym świecie nie tylko o wartości nauk humanistycznych, ale nawet ścisłych decydował ich kontekst klasowy. W filozofii marksistowskiej występuje kategoria prawdy (prawda jest względna, uwarunkowana historycznie, a kryterium prawdy stanowi praktyka), w ocenie twierdzeń czy teorii naukowych nie mówi się jednak o prawdziwości, lecz o „słuszności”. Za słuszne zaś w nauce, tak jak i w filozofii, uznaje się to, co jest zgodne z marksistowsko-leninowską ideologią i co bezpośrednio lub pośrednio służy wytyczonym przez partię celom. To, co nie jest słuszne, jest reakcyjne, sprzeciwia się postępowi lub go spowalnia. Postępować muszą być nawet pojęcia: „Dialektyka materialistyczna wymaga, żeby nasze pojęcia były giętkie, żywe; zwalcza ona wszelką skostniałość pojęć” („Pojęcie”, s. 513). Z uczonymi prezentującymi poglądy niezgodne z jedynie słuszną ideologią nie polemizuje się – z nimi się walczy. Stąd też w słowniku szerokie zastosowanie znajduje terminologia militarna, na przykład: „nauka marksizmu-leninizmu [...] uzbraja filozofów-marksistów do walki przeciwko reakcyjnej filozofii semantycznej” („Filozofia semantyczna”, s. 178n.). Jak wiadomo z historii, w czasach „dyktatury proletariatu” walka ta toczyła się nie tylko na płaszczyźnie teoretycznej. System totalitarny skutecznie eliminował niepoprawnych ideologicznie intelektualistów – wielu skazano na wygnanie lub uwięziono, wielu poniosło śmierć².

² Warto przypomnieć, że w roku 1922 Biuro Polityczne partii komunistycznej powołało Komisję Specjalną, która miała gromadzić materiały obciążające intelektualistów oraz sporządzać listy „podejrzanych” filozofów, naukowców i pisarzy w celu ich aresztowania i wydalenia. W pierwszej

Wszelkie ideologie, nie tylko marksistowsko-leninowska, uważają się za „jedynie słuszne”, to niejako ich konstytutywna cecha. W państwach demokratycznych skutki ideologizacji filozofii i nauki nie są oczywiście tak dramatyczne, może jednak dochodzić do „wypnania” pewnych nurtów myślowych na margines życia intelektualnego i do skazania pewnych uczonych na „śmierć cywilną”. W celu marginalizacji niezgodnych z ideologią koncepcji czy nawet dyscyplin i promowania tych, które są dla niej użyteczne, wykorzystuje się obecnie zarówno „stare” metody propagandy, jak i nowe instrumenty ekonomiczne.

Przykładów ideologizacji nauki nie trzeba szukać w spiskowych teoriach dziejów, spotykamy się z nimi na co dzień. Wystarczy przypomnieć żywe w ostatnich latach spory wokół gender studies. Badania nad płcią kulturową, prowadzone z perspektywy czysto poznawczej, rzetelne pod względem metodologicznym, mogą przyczynić się do poszerzenia wiedzy o rzeczywistości i lepszego zrozumienia człowieka. Jeśli jednak podejmowane są w celu innym niż poznawczy – nawet tak szlachetnym, jak przeciwdziałanie dyskryminacji społecznej – łatwo ulegają „upolitycznieniu” i bywają wykorzystywane jako narzędzie manipulacji, a tym samym narażają się na utratę wiarygodności.

Sztandarowe hasło epoki budowy komunizmu „Nauka w służbie ludu” brzmi dziś archaicznie, ale jego synonimiczna wersja „Nauka w służbie postępu” nie utraciła aktualności. Pojęcie postępu okazuje się bowiem szczególnie „giętkie” i „żywe” i nadal jest bardzo użyteczne dla różnego rodzaju ideologii.

grupie wydalonych znalazł się m.in. Nikołaj Bierdiajew. Od 1928 prowadzono akcję czystek na uniwersytetach. Por. N. W e r t h, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, tłum. A. Nieuważny, w: S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 134, 146.